

Więźniowie w hospicjum

Rozpoczął się szósty rok współpracy między Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku a Zakładem Karnym Gdańsk Przeróbka. Skazani pomagają w hospicjum – ten fakt budzi nieodmiennie zdziwienie, elektryzuje też media, które co rusz pojawiają się w gdańskiej placówce, by nagrywać reportaże, przeprowadzać wywiady itp. Resocjalizacja i wolontariat, dwa światy – więzienny i hospicyjny. Czy można to pogodzić w taki sposób, by obie strony – i skazani i pacjenci – na tym skorzystali? Gdańskie doświadczenia wskazują na to, że taka współpraca jest możliwa, ba – przynosi wymierne efekty.

Krajowy Duszpasterz Hospicjów, dyrektor gdańskiego ośrodka, zaprosił pilotażowo 10 hospicjów w kraju do włączenia się w ogólnopolski projekt „Więźniowie w hospicjum”. Program ten, przy współpracy z Centralną Dyrekcją Służby Więziennej, ma wprowadzić skazanych-wolontariuszy do hospicjów. Będzie on przygotowany i poprowadzony na bazie dotychczasowych doświadczeń jako program edukacyjno-resocjalizacyjny.

W 2002 roku dyrektor hospicjum wobec finansowych problemów związanych z zakończeniem budowy i uruchomieniem hospicjum poprosił o pomoc skazanych. Od tamtego czasu więźniowie pomagają w codziennej działalności gospodarczej hospicjum: w bieżących pracach remontowych oraz pracach związanych z modernizacją budynku; w utrzymaniu czystości Domu Hospicyjnego (oddziały, kaplica); w kuchni – przygotowanie i sprzątanie po posiłkach. W 2005 roku zaczęło się czynne zaangażowanie w wolontariat medyczny – pomoc w opiece nad pacjentami. Bezpośrednim motywem do podjęcia decyzji o przeszkoleniu wyselekcjonowanych skazanych do opieki nad pacjentami było ich bezinteresowne zaangażowanie w opiekę nad skazanym kolegą, który umierał w Domu Hospicyjnym z powodu nowotworu mózgu. Troska, którą okazywali skazani w czasie przerw w pracy, przekonała cały zespół medyczny hospicjum, że warto przeszkolić wolontariuszy z ZK do zadań sanitariusza, asystującego pielęgniarzki i lekarzom hospicyjnym. Ich praca obejmuje: zaangażowanie w bezpośrednią pomoc w opiece nad pacjentami we współpracy z zespołem po przejściu kursu wstępnego, organizowanego przez lekarza i pielęgniarzkę z hospicjum oraz udziale w praktycznych zajęciach dotyczących opieki nad chorym w czasie kursu dla wolontariuszy medycznych; pomoc w karmieniu pacjentów i asystowanie w czasie spacerów, pomoc w przygotowywaniu i wykonywaniu czynności higieniczno-pielęgnacyjnych pod okiem pielęgniarzki; zmiana oraz segregacja pościeli i innych rzeczy przeznaczonych do prania; inne czynności pomocnicze.

Przez doświadczenie współpracy wolontariuszy ZK z hospicjum przeszło przez pięć lat ponad 400 skazanych. Ponad 40 z nich zostało przeszkolonych i skierowanych do opieki nad pacjentami oddziałów hospicyjnych pod nadzorem pielęgniarzek. Przez ponad 2 lata współpracy nie zdarzył się żaden incydent, a zespół hospicyjny i wychowawcy Zakła-

du Karnego, a także skazani wypowiadają się pozytywnie o tym projekcie.

Bogna Kozłowska, wicedyrektor



Na początku, kiedy skazani pojawili się w naszym hospicjum, miałam wątpliwości, czy nie będą oni stanowić zagrożenia dla pracowników placówki i samych chorych. Więzienie i hospicjum to dwa różne światy. A jednak udało się! Kiedy więźniowie zaczęli okazywać swoje zaangażowanie, dostrzegłam w nich po prostu ludzi. Innych tylko

z tego powodu, że ich postępowanie w życiu zawiodło ich do więzienia. Nie wyobrażam sobie sprawnego funkcjonowania placówki, gdyby ich zabrakło.

Elżbieta Skowrońska, siostra oddziałowa



Więźni może stanowić zagrożenie. Taka myśl powstała w mojej głowie, kiedy dowiedziałam się o decyzji podjętej przez dyrekcję hospicjum. Trudno było udzielić skazanym kredytu zaufania. Stopniowo zdobywali zaufanie zespołu. Sami zaczęli zgłaszać chęć pomocy, sami szukali miejsc, gdzie mogliby się przydać. Wszyscy w zespole zaczęli ich odbierać inaczej – jako pomoc, bez której teraz trudno

byłoby się nam obejść. To dzięki ich wsparciu zespół ma więcej czasu dla pacjentów, ale również dla siebie nawzajem.

Tomasz Majewski, opiekun skazanych



Każdego dnia obserwuję jak twardziele wychodzą z więzienia i wsiadając do hospicyjnego busa, który dowozi ich do pracy w hospicjum, przemieniają się w zwykłych ludzi. Staram się traktować ich jak zwykłych współpracowników. Bardzo ważne jest wzajemne zaufanie między skazanymi a opiekunem. Tego trzeba się nauczyć, nierzadko również

ucząc się na błędach. Ale warto. Warto dla najważniejszego celu, jaki nam przyświeca – dla dobra pacjenta.

Tomasz K. skazany-wolontariusz

W hospicjum pracuję od roku. Nie czułem zatem większych obaw, gdy rozpocząłem pracę. Wszystko się zmieniło, gdy wszedłem na oddział dziecięcy. To dramat, jaki trudno opisać. Teraz już wiem, że nie zamieniłbym tej pracy na żadną inną. Chciałbym powiedzieć tym, którzy zastanawiają się nad podjęciem współpracy z zakładem karnym, że nie wszyscy więźniowie to kryminaliści. Każdemu trzeba dać szansę. Hospicjum jest wyjątkowym miejscem, gdzie takie osoby jak ja przechodzą prawdziwą resocjalizację.